

Wrocław: Zapłacisz więcej za śmieci. Im większe mieszkanie, tym drożej



Magdalena Koziół



(© fot. Janusz Wójtowicz)

Od metra kwadratowego powierzchni mieszkania będziemy w przyszłym roku płacić we Wrocławiu za wywóz śmieci. To pomysł ratusza. Mimo, że za odbiór śmieci na nowych zasadach zaczniemy płacić dopiero od lipca przyszłego roku, radni miejscy już przyszłym tygodniu powinni przegłosować uchwałę w tej sprawie. Stawki są jednak na razie tajemnicą. Podwyżki są jednak pewne.

W przypadku, kiedy właściciel, bądź najemca dużego lokalu ma niskie dochody - metoda będzie inna. Zapłaci on za liczbę osób, które mieszkają pod danym dachem.

Dzisiaj projekt uchwały mieli dostać do rąk radni komisji komunikacji i ochrony środowiska. Dokument, ze stawkami jakie wrocławianie będą płacić co miesiąc, urzędnicy trzymają wciąż w tajemnicy.

W ubiegłym tygodniu prezydent Rafał Dutkiewicz wystąpił do wojewody dolnośląskiego z prośbą o opinię, czy ta mieszana metoda (od metra kwadratowego i liczby lokatorów) nie zostanie zakwestionowana.

- Nasi prawnicy jeszcze wszystko analizują - mówi Jarosław Perduta, rzecznik wojewody.

Głos ma zabrać w tej sprawie jeszcze Regionalna Izba Obrachunkowa. Kiedy to nastąpi, nie wiadomo.

Dlaczego gmina (a dokładnie miejska spółka Ekosystem) ma narzucać nam na jakich zasadach i za ile odbierze od nas odpady? Bo zmieniają się przepisy i wszystkie śmieci za osiem miesięcy przejmie samorząd. Już wiadomo, że będzie drożej. W maju mówiło się, że **4-osobowa rodzina** zamiast 30 zł z portfela wyciągnie 85 zł. Ceny podniesie nam głównie obowiązek recyklingu odpadów. Wyśrubowane normy narzuciła na Polską Unia Europejska.

Mieszkańcy gmin sami kupią pojemniki na śmieci

ODPADY
Spółdzielnie mieszkaniowe
już teraz muszą pomyśleć
o pieniądzach na
zapewnienie mieszkańcom
kontenerów na odpady.

Już dziś niektórzy mieszkańcy gmin sami kupują pojemniki na odpady, które prywatna firma tylko opróżnia. Są jednak i tacy, którym kubiły zapewnia firma wywożąca śmieci. Niedługo jednak przestanie to być ich kłopotem.

Zgodnie ze znowelizowaną w 2011 r. ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, po tym gdy samorządy wyłonią w przetargu firmy, które mają odbierać odpady od mieszkańców, nie będzie musiała ona zapewniać pojemników na śmieci na danym obszarze. Obowiązek wyposażenia nieruchomości

w pojemniki spadnie na mieszkańców, spółdzielnie czy zarządców nieruchomości.

Zwraca na to uwagę Ministerstwo Środowiska w swojej interpretacji ustawy. Czytamy w niej, że ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nie daje podstaw do tego, by obowiązek ten przerzucić na podmiot odbierający odpady komunalne od właścicieli nieruchomości. Resort wskazuje, że wymóg ten obciąża nie tylko mieszkańców czy spółdzielnie. Na drogach publicznych obowiązek taki mają ich zarządcy, a na terenach budowy wykonawcy robót budowlanych. Na pozostałych terenach obowiązki te należą natomiast do gminy i mogą (ale nie muszą) być elementem przetargu na odbieranie odpadów komunalnych.

Grzegorz Adamczyk, prezes spółdzielni mieszkaniowej Koński Jar-Nutki, szacuje, że w jego spółdzielni obowiązek zapewnienia pojemników na odpady pochłonie około 100 tys. zł.

- Problem polega także na tym, że spółdzielnia poniesie również koszty wymiany np. zniszczonych pojemników czy wymiany kółek, gdy się urwą. - mówi Grzegorz Adamczyk. Dodaje, że dziś pojemniki i ich konserwację zapewnia firma, z którą spółdzielnia ma podpisaną umowę na odbiór śmieci.

Ustawa nakłada na mieszkańców także obowiązek utrzymywania tych pojemników w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym. W dodatku, kto nie będzie miał pojemnika lub nie będzie go czyścił, narazi się na karę grzywny.

-Łukasz Kuligowski